

Między Odrą a Dnieprem.

Myśl geopolityczna narodowej demokracji do 1922 roku

Between Odra and Dniepr rivers.

Geopolitical thought of national democracy until year 1922

Tomasz Madras

Politechnika Białostocka, Wydział Zarządzania, Katedra Ekonomii i Nauk Społecznych

Abstract

The subject of the article is geopolitical conception of a political movement called national democracy. It was created in the period prior to the World War I, and it was developed and assimilated during the war and after it until Poland gained independence and shaped its borders. The most significant matters in this area are works of one of the founders of the national movement, Jan Ludwik Popławski, (1854-1908) who defined original vision of new Poland. His ideas were developed and put into life by Roman Dmowski, who was undoubtedly the leader of the formation. The creators of the political doctrine of the new movement deviated from the traditional idea of Poland's position on the map of Europe. They did not confine themselves to the recollection of previous Polish borders nor knowledge connected with the place where Polish ethnic people lived. While they were looking for the answer to the question of the image of an independent country they were rather wondering whether such a country needed to have a good economic development. Jan Popławski was the first to state the thesis that future Poland should be created on the basis of the line Śląsk – Pomorze including Vistula basin (certainly not only). As a condition sine qua non of independence Popławski acknowledged a wide access to the Baltic Sea. Ethnographic conditions of the most important areas of Śląsk and Pomorze were not an opportunity but a challenge because it was essential to oppose German colonization also in the East Prussia. This vision, which put the main targets of Polish geopolitics in the west, was the centre of the position of national democracy during the World War I.

Key words

national democracy, geopolitics, nationalism, World War I

Wprowadzenie

Pojęcie „geopolityka” wprowadził na przełomie XIX i XX wieku Rudolf Kjellen, szwedzki teoretyk państwowości. Najczęściej definiuje się ją jako doktrynę, bądź stanowisko, uznające, że położenie geograficzne państw decyduje o ich szansach rozwojowych, a zatem należy do najważniejszych czynników determinujących ich politykę. W innym ujęciu jest to nauka badająca te zależności. W szczególności przedmiotem geopolityki są warunki przyrodnicze i umiejscowienie względem innych państw¹. Jedną z klasycznych doktryn geopolitycznych jest koncepcja „państwa organicznego”, którą, poza wspomnianym R. Kjellenem, rozwijał Niemiec Fryderyk Ratzel. Twórcy ci nawiązywali do myśli pozytywistycznej, traktując państwo jako podmiot, którego powodzenie w rywalizacji z innymi państwami wynika, m. in., z uwarunkowań geograficznych i zdolności to terytorialnej ekspansji narodu. Przedstawiciele innych nurtów geopolityki, na przykład Halford Mackinder, Alfred Mahan i Nicholas Spykman, skupiali się na polityce globalnej, relacjach między mocarstwami „morskimi” i „lądowymi”, oraz (jak Mackinder i Spykman) poszukiwali obszarów decydujących o dominacji w świecie². Myśli politycznej polskich narodowców na pewno bliższa jest pierwsza z wymienionych doktryn, nie tylko ze względu na pozytywistyczne konotacje, ale też dla tego, że Polska nie prowadziła polityki globalnej i mocarstwowej, a na początku XX wieku dopiero próbowała wybić się na niepodległość.

Przedmiotem niniejszego artykułu jest wizja politycznego znaczenia warunków geograficznych dla państwa i narodu polskiego, oceny tego, jakie obszary państwo polskie powinno obejmować i wynikających z tego przesłanek dla polityki zagranicznej, wypracowana przez najważniejszych ideologów ruchu politycznego, zwanego narodową demokracją (endecją). Specyfikę naszego państwa i szczególną wagę, jaką dla Polski stanowi to zagadnienie, bardzo dobrze oddają słowa Wojciecha Wasiutyńskiego: „Gdzie jest Polska? Podobnego pytania na ogół narody sobie nie zadają. Jedne z nich, jak Francja czy Anglia, mają wiekami ustalone teryto-

¹ Warto wspomnieć dwóch polskich geografów, autora pracy *Rola rzek historii i geografii narodów*, Eugeniusza Romera, oraz Wacława Nałkowskiego.

² W teorii Heartlandu H. Mackindera panowanie nad światem osiąga się przez władzę nad Wyspą Światową, tj. Eurazją i Afryką, kluczowym obszarem (Heartland) jest centrum Eurazji, słabo zaludnione ziemie od Europy Wschodniej po Kazachstan; krytyk Mackindera, N. Spykman, twierdził, że panowanie nad Eurazją osiąga się poprzez kontrolę obszarów brzegowych, m. in. Europy, Indii i Japonii. Więcej o definiowaniu geopolityki np. w: Roman Kuźniar, *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, „Sprawy międzynarodowe”, 2000, nr 1, s. 17; Marcin F. Gawrycki, *Tradycyjne i współczesne pojmowanie geopolityki*, [w:] M. F. Gawrycki, *Geopolityka w myśli i praktyce politycznej Ameryki Łacińskiej*, Warszawa 2007.

rium. Inne, jak Słowacy czy Ukraińcy, dopiero powstają do życia narodowego i ich kraj sięga tak daleko, jak język etniczny. Jeszcze inne, jak Ameryka czy Indie, składają się z różnych elementów narodowych, ale tym, co je łączy i wyodrębnia, jest właśnie terytorium. [...] Z Polską jest więcej problemu”³.

Ramy czasowe określone w temacie obejmują okres od powstania narodowej demokracji, jako ruchu politycznego, aż do utworzenia w pełni suwerennego państwa w granicach z 1922 roku. W przybliżeniu będzie to więc ostatnia dekada XIX i dwie pierwsze dekady XX wieku. W tym czasie ukształtowały się koncepcje polityczne polskich stronnictw politycznych pierwszej połowy XX wieku. Zarysowały się też dwie konkurencyjne wizje geopolityczne, stworzone w środowiskach narodowej demokracji i Polskiej Partii Socjalistycznej. Granice niepodległego państwa powstały jako wynik ich wzajemnej rywalizacji, toczącej się w warunkach ciężkich zmagania z podmiotami zewnętrznymi. Dopiero II wojna światowa przyniosła całkowitą odmianę położenia narodu polskiego, a eliminacja narodowej demokracji przez komunistów ze sceny politycznej w kraju odebrała tej formacji wszelką możliwość działania. Tymczasem zarówno przed pierwszą wojną światową, jak i po niej, politycy „endecji” realizowali dość konsekwentnie swoją wizję geopolityczną – najpierw w drodze do odzyskania niepodległości, później przez wizję polityki zagranicznej niepodległego państwa. Za ojca interesującej nas koncepcji uważa się najczęściej Jana Ludwika Popławskiego, którego myśl doprecyzował i przełożył na język polityki Roman Dmowski, wraz ze stronnictwami politycznymi przez siebie zakładanymi, bądź inspirowanymi. Szczytowym momentem jej oddziaływania jest okres I Wojny Światowej i lata tuż po niej. Wtedy to wizja Popławskiego i Dmowskiego odegrała decydujące znaczenie w dziele odbudowy państwowości polskiej, walnie przyczyniając się do określenia jej granic.

Narodową demokracją nazywa się powszechnie ruch społeczny i obóz polityczny, który powstał w ostatniej ćwierci XIX wieku, w oparciu o myśl polityczną trzech głównych ideologów. Byli to Jan Ludwik Popławski, Zygmunt Balicki i Roman Dmowski. Ruch rozwijał wokół redakcji warszawskiego „Głosu”, i Ligi Narodowej, która była pierwszą organizacją młodego obozu. W 1895 roku ruszyło najważniejsze pismo środowiska, „Przegląd Wszepolski”. W 1897 roku powstaje Stronnictwo Demokratyczno – Narodowe, początkowo nielegalne, później zalegalizowane we wszystkich zaborach. Doktryną polityczną ruchu jest pozytywistyczny i demokratyczny nacjonalizm (dokładne omówienie miejsca narodowej demokracji na scenie polskiej myśli politycznej wykracza poza ramy niniejszego artykułu). Podczas I wojny światowej narodowa demokracja zajmuje (nie bez różnic po-

³ Wojciech Wasiutyński, *Źródła niepodległości*, [w:] *Dzieła wybrane*, T. 1., Warszawa 1998, s. 289.

glądów wewnątrz stronnictwa) stanowisko „prorosyjskie”, co jest konsekwencją założeń ideologicznych, sformułowanych jeszcze w końcu poprzedniego wieku. Dmowski, niekwestionowany lider narodowców, uznawał Niemcy za główne niebezpieczeństwo dla polskości, a to ze względu na cywilizacyjną wyższość, oraz atrakcyjność kultury niemieckiej. Po militarnym zwycięstwie nad bolszewicką Rosją, ale też w konsekwencji politycznej klęski „wyprawy kijowskiej”, ukształtowała się wschodnia granica Polski rzeczywiście oparta na założeniach Dmowskiego (do czego przyczynił się Stanisław Grabski, przedstawiciel narodowców w delegacji na rozmowy ws. rozejmu). W dwudziestoleciu międzywojennym ruch narodowy na krajowej scenie politycznej reprezentowany był przez Związek Ludowo – Narodowy, a następnie Stronnictwo Narodowe. Po zamachu stanu w maju 1926 roku, wobec autorytarnych rządów Józefa Piłsudskiego, „endecja” znalazła się w trwałej opozycji, aż do II wojny światowej, nie mogąc istotnie wpływać na politykę państwa.

„Człowiek, który otworzył oczy”

Pierwszym, który sformułował założenia geopolityki narodowej demokracji był Jan Ludwik Popławski⁴. Uznał on, że niepodległe państwo polski, jeśli naprawdę ma być suwerenne i zdolne do samodzielnego istnienia, musi być zbudowane na osi: Śląsk – Pomorze. Już w 1899 roku pisał: „Ta przyszła Polska, dla której żyjemy i pracujemy, ta Polska, której być może nawet nie będziemy oglądać, ale którą zobaczą nasze dzieci i wnuki, nie byłaby wiele warta nie tylko bez Poznania, lecz także bez Śląska, bez dostępu do morza, a więc bez Gdańska i Królewca. Te ziemie, które obecnie należą do Prus, są niezbędnym warunkiem życia państwa polskiego, tak, jak obecnie są niezbędne dla utrzymania potęgi prusko-niemieckiej. (...) Zawsze i mocno pamiętać trzeba, że bez tych ziem Polska nie może istnieć, że choćby w innych granicach powstała, do opanowania tych ziem dążyć musi. Niemcy już to rozumieją – my nie wszyscy jeszcze”⁵.

Kim był człowiek, który w mimo braku państwowości polskiej formułował tak ambitne plany politycznej i kulturowej ekspansji?⁶ Jan Popławski urodził się

⁴ Potwierdza Dmowski (np. *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989) i inni, m.in. cytowany już Wasiutyński (*op. cit.*, s. 289 i nast.), czy Tadeusz Bielecki (*W szkole Dmowskiego*, Gdańsk 2000, s. 129).

⁵ Jan Ludwik Popławski, *Polityka polska w zaborze pruskim*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 1/1899, s. 8; w oryginale tekst anonimowy, jednak bez wątpliwości przypisywany Popławskiemu.

⁶ Biografia Romana Dmowskiego jest względnie dobrze znana, jego nazwisko należy do najczęściej przypominanych na lekcjach historii; zupełnie inaczej jest z postacią Jana Ludwika Popławskie-

w 1854 roku. Był więc o dziesięć lat starszy od Dmowskiego. Ci dwaj politycy współpracę rozpoczęli w końcu lat 80-tych, gdy Popławski był już znanym redaktorem tygodnika „Głos” i krajowym przedstawicielem Ligi Polskiej. Już wcześniej był aresztowany i zesłany na Syberię za działalność w nielegalnej organizacji studenckiej. Po powrocie z pięcioletniego zesłania pracował krótko w wydawanym przez Świętochowskiego piśmie „Prawda”, a w 1886 roku założył (z Józefem Potockim) „Głos”. Pismo to stało się głównym ośrodkiem ideologicznym, wokół którego skupiło się środowisko pionierów myśli narodowej. Po kolejnych aresztowaniach i nielegalnej emigracji, stworzył we Lwowie wraz z Dmowskim, „Przegląd Wszepolski”, jako teoretyczno – ideowe pismo przeznaczone dla wszystkich trzech części Polski. Popławski zmarł wcześniej, w wieku 54 lat – niepodległości nie dożył⁷. Być może dlatego pozostał mało znany. A szkoda, gdyż trudno przecenić jego wpływ na świadomość położenia geopolitycznego Polski (przynajmniej dla ruchu narodowego). W *Polityce polskiej i odbudowaniu państwa* napisał o nim Dmowski: „Człowiekiem, który otworzył oczy naszemu pokoleniu na znaczenie ziem zaboru pruskiego dla przyszłości Polski (...) był Popławski. Do mnie już tylko należało wyciągnąć z tego założenia konsekwencje dla polityki polskiej”⁸.

Kierunek, który zaproponował Popławski, był zupełnie obcy głównemu nurtowi polskiej myśli politycznej – i to od „zawsze”. Ideolog ten zerwał z tradycją, która początek bierze jeszcze w XIV wieku – od unii z Litwą. Od tamtego czasu (choć zdarzały się wyjątki) główny wysiłek państwa polskiego skierowany był na wschód. Od początku związku z Litwą spadł na Polskę obowiązek pomocy sąsiadowi, często w bezużytecznej realizacji interesów dynastycznych Jagiellonów. Wielkie połacie Rusi, odebrane Tatarom, decydowały o politycznym „być, albo nie być” dla Wilna i Moskwy – obie stolice pragnęły odegrać rolę zjednoczyciela ziem ruskich. Tymczasem zachodnie prowincje Polski, utracone jeszcze w czasie rozbięcia dzielnicowego, pozostawały na uboczu zainteresowania władców Polski. Trzeba pamiętać, że duża część tych obszarów, w szczególności Śląsk, przez wiele stuleci opierały się germanizacji. Również Prusy, które nigdy do Polski nie należały, były obszarem silnej kolonizacji polskiej⁹. Na przestrzeni dziejów zdarzały się momenty dogodne dla odzyskania tzw. kresów zachodnich¹⁰, nawet w XVII wieku

go; tymczasem jemu przede wszystkim należy przypisać powstanie programu geopolitycznego narodowej demokracji – jest to z resztą dowodzone w niniejszej pracy.

⁷ Wszystkie powyższe informacje biograficzne podaję za *Wstępem do Wyboru Pism J. L. Popławskiego*, autorstwa Teresy Kulak.

⁸ Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, s. 64.

⁹ sama nazwa południowych Prus: Mazury związana jest etymologicznie z polskim Mazowszem

¹⁰ Określenie Popławskiego.

(w związku z kryzysem domu Habsburskiego podczas wojny trzydziestoletniej)¹¹. Sam Popławski podkreśla nawet, że Jagiellonowie nie rezygnowali ze Śląska i ziem północnych dobrowolnie. Nie miejsce tu na rozstrzyganie historycznych alternatyw, niemniej trudno odmówić racji Dmowskiemu i Popławskiemu gdy stwierdzają, że na zachodzie leżą ziemie decydujące o sile, bądź słabości nowej Polski.

„Czas powrócić na drogę, którą trzeba było ku morzu krzepkie dłonie wojów Piastowskich” – pisał Popławski w 1899 roku¹². W jego programie znaczenie decydujące przypadało kierunkowi północno-zachodniemu. Charakterystyczne jest, że jednym tchem wymieniał Gdańsk i Królewiec. Czynnikiem decydującym o wybranych celach nie była wyłącznie obecność na Pomorzu i Mazurach ludności polskiej. Przeciwnie była to kwestia drugorzędna, ważna, jednak ustępująca celowi zasadniczemu. Przede wszystkim Popławski nie wyobrażał sobie Polski bez portów bałtyckich, które odgrywały ogromne znaczenie ze względów gospodarczych. Stanowiły naturalną drogę zbytu produkcji polskiego przemysłu i rolnictwa. W oczywisty sposób potwierdzają to przykłady historyczne. „Wisła – pisał w 1903 roku – jest naszą najważniejszą, można powiedzieć, jedyną drogą wodną do morza i musimy dążyć do tego, aby w całym swoim biegu była polska. Można wyobrazić sobie przyszłe państwo polskie bez znacznej jego części, ale bez Prus Zachodnich byłoby ono dziwotworem politycznym i ekonomicznym, niezdolnym do rozwoju, nawet do dłuższego życia”¹³. Trudniej przedstawiała się sprawa z Prusami Wschodnimi. Sam Popławski stwierdza, że postępuje tam germanizacja, stopień świadomości narodowej Polaków jest bardzo niski. W dodatku politycy polscy spisują tę prowincję na straty. Jednak, choć odwrócenie germanizacji i polonizacja przynajmniej południowych Prus Wschodnich byłaby bardzo trudna, nie można z niej rezygnować. Wg Popławskiego, nie można było myśleć o utrzymaniu Prus Zachodnich, a więc i dolnego biegu Wisły, pozostawiając niemieckie terytoria na wschodzie. Przewidział tu, choć nie było to trudne, zapalny problem odrodzonej Polski. Zdaje sobie Popławski sprawę z wielkich trudności, jakie stałyby przed Polakami, nawet po ewentualnym powstaniu niepodległego państwa. Rzuca się w oczy, jak dla ludzi XIX wieku, pomimo głębi analizy, niemożliwe do wyobrażenia były metody, którymi posłużono się pół wieku później, gdy faktycznie usunięto żywioł niemiecki z rejonu ujść Wisły i Niemna. Popławski stwierdza jedynie: „Polityka narodowa, poza zagadnieniami chwili bieżącej widząca dalsze perspektywy

¹¹ Popławski wskazując popełnione błędy, zwraca uwagę również na próby odzyskania Śląska podejmowane przez Jagiellonów: J.L. Popławski, *Zadania polityki narodowej na kresach* (1903), [w:] J. L. Popławski, *Wybór pism* (red. T. Kulak), Wrocław 1995, s. 157.

¹² Jan L. Popławski, *Polityka polska w zaborze pruskim*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 1/1899, s. 9.

¹³ Jan L. Popławski, *Zadania polityki narodowej na kresach*”, [cyt. za:] J. L. Popławski, *Wybór pism* (red. T. Kulak), Wrocław 1995, s. 166.

sprawy narodowej, powinna zwracać na Prusy Wschodnie szczególną uwagę. [...] – i dalej – Prus Zachodnich nie można utrzymać bez Prus Wschodnich, ten więc kraj musi za wszelką cenę być polskim”¹⁴.

Metody działania postulowane przez narodowców wyraźnie ujawniają swój pozytywistyczny rodowód. Bezpośrednim środkiem jest „praca u podstaw”. Uwaga Popławskiego, a za nim Dmowskiego i innych, skupia się na dwóch zagadnieniach. Po pierwsze, konieczne jest posiadanie podstawy w postaci siły demograficznej. Stąd podkreślana potrzeba rozbudzania świadomości narodowej. Dotyczyło to zarówno ziem Polski centralnej, jak i tzw. kresów. Dodatkowo, środkiem etnograficznej „ofensywy” jest kolonizacja. Konieczna jest ona na Mazurach, również w tych częściach Wielkopolski, gdzie analogiczna, a wspierana potężnie przez rząd, akcja niemiecka poczyniła wyłomy. Na wschodzie Popławski wskazuje Białoruś i Litwę jako ziemie, które ze względu na małą gęstość zaludnienia szczególnie nadają się na kolonizację¹⁵. Drugą płaszczyzną walki o polskość, ściśle z pierwszą związaną, jest kwestia własności. Zwraca uwagę, jak wiele miejsca w swej publicystyce, zarówno Popławski, jak i Dmowski, poświęcają analizie struktury własności na kresach zachodnich i wschodnich¹⁶. Za pierwszy sukces założonego przez Popławskiego „Głosu”, już w 1887 r., uznaje się wyraźne spowolnienie akcji wykupywania ziemi z rąk polskich przez władze pruskie. Narodowcy publikowali nazwiska ziemian sprzedających ziemię Niemcom wraz z wykazem wielkości traconego majątku. W ten prosty sposób tworzono presję społeczną, wpływającą na postępowanie Polaków w prowincjach zachodnich¹⁷.

W latach 1901-1903 Jan Popławski (wraz z uznającym jego autorytet Dmowskim) sformułował wizję terytorialnego zasięgu przyszłego państwa. W szerokim, „ofensywnym” wariancie Popławski nie rezygnował wcale z granicy przedrozbiorowej na wschodzie. Na zachodzie sięgał aż po część Dolnego Śląska i część Pomorza Zachodniego. Można sformułować zarzut, że Popławski nie dostrzegał przemian, jakie zaszły w świadomości i postawach innych narodów¹⁸. Dopuszczał (podkreślmy: w najbardziej śmiałym wariancie) akcję asymilacyjną obejmującą Ukraińców (Rusinów) i Białorusinów. Tymczasem zwłaszcza ci pierwsi coraz wyraźniej domagali się własnej państwowości, co podkreślał Dmowski, opierając się wschodnim planom Piłsudskiego. Znacznie ciekawszy jest jednak plan minimum, który pokazuje, z jakich ziem Popławski jest w stanie zrezygnować, a jakie

¹⁴ Jan L. Popławski, op. cit., s. 166.

¹⁵ Jan L. Popławski, op. cit., s. 165.

¹⁶ Np. Jan L. Popławski, *Środki obrony*, „Głos” nr nr 30 – 40 z 1887 r., J. L. Popławski, *Zadania polityki narodowej na kresach*”.

¹⁷ Teresa Kulak, *Wstęp do Wyboru Pism J. L. Popławskiego*, s. 9.

¹⁸ Tak np.: Teresa Kulak, *Wstęp do Wyboru Pism J. L. Popławskiego*.

uważa za niezbędne dla funkcjonowania Polski. W tym wariantcie, najmniej korzystnym, możliwym jako etap przejściowy do budowy silniejszego państwa, przewidywał objęcie granicami Polski ziem etnograficznie doń przynależnych: Wielkopolski, Pomorza, Prus Wschodnich i Górnego Śląska, oraz Królestwa i Galicji¹⁹. Twór taki miałby zdolność do samodzielnego bytu, przede wszystkim ze względu na objęcie zagłębia górnośląskiego i szeroki dostęp do morza. Obejmował Prusy Zachodnie i przynajmniej południową część Prus Wschodnich – nie był więc żadną miarą osiągalny bez militarnego pobicia Niemiec. Byłby realny w wyniku ewentualnego zwycięstwa Rosji w przyszłej wojnie. Zwraca uwagę brak Ziem Zabrzanych: nie ma tu nie tylko Wilna, ale nawet Białegostoku²⁰. Łatwo zrozumieć, jak obce musiało być myślenie narodowców ludziom wychowanym na tradycji romantycznej, „powstaniowej”, wpatrzonych w mapę z 1772 roku. Koncepcja ta – pamiętajmy, traktowana jako minimum – dopuszczała rezygnację z ziem od stuleci objętych polską kulturą, w wielu rejonach zamieszkałych przez Polaków. Założenia geopolityczne Ludwika Popławskiego stały się fundamentem polityki międzynarodowej Romana Dmowskiego. Jak stwierdza (z perspektywy półwiecza) Wasiułyński „bez Popławskiego cała historyczna polityka Dmowskiego w okresie pierwszej wojny światowej nie miałaby podstaw, ani przygotowania.”²¹

Koncepcja powyższa, idąca na bardzo dalekie ustępstwa na wschodzie, musiała być oczywiście traktowana jako minimalna. Szczególnie podkreślał to Dmowski, który później pisał: (...) przyszłe państwo polskie nie mogło sięgać do granic sprzed pierwszego rozbioru, z roku 1772, ale musiało i miało prawo wyjść swymi granicami poza obszar etnograficznie Polski. (...) Dla każdego, kto choć cokolwiek rozumiał geografie polityczną Europy, musiało być jasne, że na tej ziemi, (...) położonej pomiędzy dwoma wielkimi państwami, między Niemcami a Rosją, miejsca na małe, słabe państwko nie ma. Tu może istnieć tylko państwo wielkie²². Jak zatem daleko nakreślić wschodnią granicę?

Konfederacja czy inkorporacja?

Przełomowym momentem dziejowym, w którym starły się dwie główne polskie koncepcje polityczne, był okres I Wojny Światowej. Spór ideowy pomiędzy niepodległościowym skrzydłem Polskiej Partii Socjalistycznej, z Józefem Piłsudskim

¹⁹ Jan L. Popławski, *Jubileusz pruski*, [w:] J. L. Popławski, *Pisma polityczne*, t. II, Kraków 1910, s. 24.

²⁰ Ibidem.

²¹ Wojciech Wasiułyński, op. cit., s. 291.

²² Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, s. 59.

na czele, a narodowcami narastał od lat. Pierwsze wielkie starcie zaszło dziewięć lat przed wybuchem wojny – podczas tzw. rewolucji 1905 roku. Socjaliści rozpoczęli zakrojoną na szeroką skalę akcją strajków i demonstracji, mówiło się nawet o kolejnym powstaniu. Dmowski zarzucał socjalistom działanie w imieniu partykularnych, klasowych interesów. Twierdził, że demagogią doprowadzają społeczeństwo do stanu zupełnego rozprężenia i celowo dezorganizują jego funkcjonowanie. Przede wszystkim ich akcja wymierzona była – de facto – przeciw ludności polskiej, która cierpiała z powodu kłopotów w aprowizacji. Organicystyczny postulat narodowców: solidarna organizacja społeczeństwa, miał stanowić antytezę dla dezorganizacji i egoizmu klasowego²³. Lider Stronnictwa Demokratyczno – Narodowego dostrzegał wyraźnie oznaki słabości państwa carów, uważał, że zadaniem Polaków jest konsekwentne wymuszanie ustępstw na coraz słabszym przeciwniku, nie zaś otwarte wystąpienie, które mogło sprowokować Rosję do kroków bardzo gwałtownych. „Już dziś jest widoczne, że zadania państwowe Rosji przerosły ponad głowę jej rządu, że rząd ten nie może już im podołać, że skutkiem tego musi postępować anarchia u góry oraz nieporządki i nadużycia u dołu”²⁴.

U progu wielkiej wojny polscy „patriotyczni” socjaliści zajęli stanowisko całkiem Dmowskiemu przeciwne. Według przywódcy PPS-FR, Józefa Piłsudskiego, głównym wrogiem Polaków jest Rosja, a przekonanie o tym musiało wzmacniać się z każdym spojrzeniem na mapę. Faktycznie, olbrzymia większość ziem dawnej Rzeczypospolitej znajdowała się pod panowaniem wschodniego Imperium. W założeniach Piłsudskiego oparcie o państwa centralne (choć w praktyce o słabe Austro - Węgry) miało pozwolić na odzyskanie największej części Polski. Myśl przywódcy socjalistów koncentrowała się na wschodzie. Wasiutyński wspominał: „Dmowski opowiadał, że w czasie owej słynnej nocy w Tokio w r. 1905 Piłsudski (...) tłumaczył mu, iż Wilno zostanie stolicą całej wschodniej Europy. Ziemie Zachodnie wydawały się Piłsudskiemu egzotyczne. Gdy pierwszy raz przyjechał do Poznania, już w okresie niepodległości, wypowiedział bardzo charakterystyczną uwagę: *tu nie widać tłumy...*”²⁵. Nie można zarzucać Piłsudskiemu obojętność na Polskę zachodnią, tym niemniej nie wyobrażał on sobie odrodzonej ojczyzny bez ukochanego Wilna, a także Lwowa. Bez Gdańska i Górnego Śląska – zapewne tak.

²³ Stanowisko przedstawione m. in.: Roman Dmowski, *Nasze cele i nasze drogi*, [w:] R. Dmowski, *Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 129 i in.; Ramy tematyczne artykułu nie pozwalają na omówienie światopoglądu Romana Dmowskiego, w tym ewolucji jego poglądów z okresu pobytu w Japonii, która dotyczyła stosunku do indywidualizmu i organicyzmu.

²⁴ Roman Dmowski, *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*, [w:] R. Dmowski, *Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 138.

²⁵ Wojciech Wasiutyński, op. cit., s. 291.

Konsekwencją skierowania na wschód była federacyjna koncepcja przyszłej Polski. Na wzór Polski Jagiellonów, nowe państwo miałyby składać się z kilku podmiotów, które jednoczyłyby się w Rzeczypospolitej. Przede wszystkim miałyby to być Ukraina (Rusini) i Litwa, prawdopodobnie obejmująca Białoruś²⁶, bądź obok Białorusi oddzielnej. Musiał sobie Piłsudski zdawać sprawę, że ewentualna niepodległość, uzyskana w oparciu o państwa centralne, pociągałaby za sobą konsekwencje: z całą pewnością Niemcy nie zrzekłyby się Wielkopolski i Pomorza – już wcześniej przyzwyczyli się do traktowania tych ziem jako swoich. Być może nawet kosztem ustępstw politycznych (a te byłyby nieuniknione) nie udało się uniknąć wcielenia wprost do państwa niemieckiego zachodnich obszarów „Kongresówki”. Równie kłopotliwe byłoby uzyskanie Galicji²⁷. Rekompensować to miały zawiązki odzyskane tereny na wschodzie. Nie tylko dla Piłsudskiego, ale dla bardzo wielu Polaków z kresów wschodnich Wilno czy Lwów, a dla niektórych nawet Kijów i Mińsk, to były miasta polskie, ośrodki naszej kultury i nauki. Zrezygnowanie z nich równało się zdradzie, zdradą była też walka po stronie Rosjan.

Program wschodni Dmowskiego opierał się na założeniu, że zmiany w świadomości Ukraińców i Litwinów poszły tak daleko, że o żadnej współpracy nie może być mowy. W żadnym wypadku nie uwzględniał takiej możliwości, żeby narody polski, ukraiński, litewski i białoruski mogły żyć w jednym państwie na równych prawach, lojalnie uznając Rzeczypospolitą za wspólny dom. Już po wojnie pisał, że pomijając nawet straty na zachodzie i wiszące niebezpieczeństwo niemieckie, tak dalekie przesunięcie granicy na wschód, jakie zakładali federaliści, prowadziłoby do jak najgorszych rezultatów. „Ale co by powiedzieli, gdyby zapytano, jak sobie wyobrażają funkcjonowanie parlamentu polskiego na tym obszarze i z takim składem ludności?... Bo przecie w dzisiejszych czasach nie można było myśleć o odbudowaniu Polski z konstytucją XVIII wieku”²⁸. Zasadnicze przewartościowanie dokonane przez narodową demokrację wobec tradycyjnej polskiej myśli politycznej polegało na oparciu o warstwy najniższe, wiejski przede wszystkim lud (choć nie tylko narodowcy głosili taki postulat). Wieś mówiła po polsku w Wielkopolsce – na Podolu zdecydowanie nie.

Postulatem maksymalnym na wschodzie była dla Dmowskiego granica możliwości asymilacyjnych. Miało to dać wielorakie korzyści. Po pierwsze, odsuwało

²⁶ Zarówno brak tradycji państwowych i słaby rozwój kulturalny w historii, jak i mizéria obecnego zasięgu języka białoruskiego, mogą stanowić argument za pomijaniem aspiracji państwowych elity białoruskiej.

²⁷ Szansę widział Piłsudski w pokonaniu Niemiec przez państwa zachodnie, po uprzedniej klęsce Rosji w wojnie z państwami centralnymi; historia pokazała, że nie były to nadzieje nierealne; porównaj: T. Piszczkowski, *Odbudowanie Polski 1914-1921. Historia i polityka*, Londyn 1969, s. 30.

²⁸ Roman Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, s. 55.

niebezpieczeństwo, jakie niesie ze sobą państwo wielonarodowe. Przykład kłopotów, jakie nastęrczały II Rzeczypospolitej mniejszości zdaje się potwierdzać obawy Dmowskiego. Jednocześnie pamiętać trzeba, że proponowany przez Piłsudskiego sposób urządzenia państwa zakładał zupełnie inny, partnerski stosunek do tych narodów. Historia nie dała jednak tej wizji sprawdzić w praktyce. Drugą korzyścią, jaką pragnęli narodowcy osiągnąć, był względnie partnerski, możliwy do przyjęcia, układ z Rosją. Oczywiście trudno zakładać, że ktokolwiek w 1914 roku przewidywał porażkę Niemiec i jednoczesny upadek państwa rosyjskiego (tylko to pozwoliło na kształtowanie granice tak daleko a wschód od granic „Kongresówki”). Natomiast chęć porozumienia ze wschodnim sąsiadem widać wyraźnie, np. ze wspomnień Stanisława Grabskiego z okresu jego prac nad pokojem z bolszewikami²⁹. Wreszcie, takie rozwiązanie uniemożliwiłoby powstanie niezależnego państwa ukraińskiego. Takiego państwa obawiał się Dmowski podkreślając, że z racji położenia geopolitycznego, więzi gospodarczych i struktury mniejszości narodowych byłoby to państwo ściśle powiązane z Niemcami³⁰.

Główną osią koncepcji geopolitycznej Romana Dmowskiego, a wraz z nim większości narodowych demokratów, była antyniemieckość. W obliczu zbliżającej się wojny Dmowski opowiedział się za wystąpieniem po stronie Rosji. Dmowski sam uważał się za ucznia Jana Popławskiego, zatem przyjął stanowisko bardzo zbliżone do planów, które ten przedstawiał kilkanaście lat wcześniej. Uważał, że jeżeli przyszła Polska ma być państwem silnym, zdolnym do zachowania rzeczywistej niepodległości politycznej, musi zostać stworzona na trwałym fundamencie cywilizacji materialnej. Tym fundamentem był nowoczesny przemysł Górnego Śląska i innych obszarów uprzemysłowionych, wydajne rolnictwo w Poznańskim, dostęp do morza przez Gdańsk³¹. Zachód był ważniejszy, niż Wilno i Wołyń. Już samo to założenie wymagało zajęcia stanowiska „prorosyjskiego”.

Drugą kwestią, być może najważniejszą, a nie poruszaną jeszcze wyraźnie przez Popławskiego, było przekonanie Dmowskiego o wyższości cywilizacyjnej Polaków nad Rosjanami, oraz (choć ty dostrzegał znamiona odwracania się kolei losu) Niemców nad Polakami. Dmowski nie wierzył w możliwość skutecznej rusyfikacji³². Świadomy był nie tylko niechęci, jaką wielu Polaków dążyło Rosjan, ale też pogardy, w jakiej Polacy mają kulturę sąsiadów. Ani potęga armii, ani dzieła rosyjskich pisarzy nie mogły przewyciężyć stereotypu „kacapa”. Dobrowolne wynarodowienie uważał za nieprawdopodobne. Inaczej rzecz miała się na zacho-

²⁹ Stanisław Grabski, *Pamiętniki* (T. II), Warszawa 1989, np. ss.179-180.

³⁰ Roman Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 151.

³¹ Są to założenia wielokrotnie przytaczane; na przykład: R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, Warszawa 1989, s. 65.

³² Roman Dmowski, *Nowy okres w dziejach Rosji*, „Przegląd Wszechpolski”, nr 7/1903, s. 488.

dzie. Tam to zaborca dysponował wyższą kulturą w gospodarce, rolnictwie, metodach organizacji społeczeństwa. Geografia czyniła Niemców bliższymi Paryżowi, Londynowi i Rzymowi, dla wielu Polaków z Poznańskiego kontakt z wysoką kulturą zaczynał się w Berlinie. Ta atrakcyjność cywilizacyjna czyniła konfrontację na zachodzie o wiele bardziej niebezpieczną.

W tym miejscu należy dodać, że w ruchu narodowym istniały konkurencyjne wizje pracy dla niepodległości. W 1914 roku, na zjeździe Ligi Polskiej w Wiedniu, nie udało się Dmowskiemu przeforsować koncepcji „antyniemieckiej w oparciu o Rosję”, jako obowiązującej cały obóz wszechpolski. Sprzeciw części polityków Małopolskich doprowadził do przyjęcia uchwały kompromisowej, wskazującej tylko Cesarstwo Niemieckie jako głównego wroga. W Galicji opcję ugodowo – proaustriacką reprezentowała grupa polityków skupiona wokół S. Głębińskiego. Nie wpłynęło to jednak w znaczący sposób na działalność większości ruchu narodowego.

W myśli politycznej obozu narodowej demokracji wyraźnie widać znaczenie przypisywane czynnikom geograficznym. Po pierwsze, są to elementy przyrodnicze, takie jak układ mórz, rzek i gór. Po drugie, geografia gospodarcza, czyli rozkład zagłębi przemysłowych, pokładów bogactw naturalnych itp. Można tu dostrzec wpływ geografów polskich z początku XIX wieku, m. in. Eugeniusza Romera. W swoich pracach pisał Romer o znaczeniu Polski jako kraju pomostowego pomiędzy wschodem a zachodem, ale też łączącego basen Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym. Naturalnymi korytarzami transportowymi były zaś doliny rzeczne: „rzeki owe płyną do obu polskich mórz, Odra, Wisła, Niemen i Dźwina Do Bałtyku, Dniestr i Dniepr do Morza Czarnego”³³. Oczywiście dla Popławskiego, a jeszcze bardziej dla Dmowskiego, nie obce było przekonanie o polskości Dźwiny, Dniepru i Morza Czarnego, natomiast kluczowa była dla nich potrzeba oparcia Polski o dorzecze Wisły, nie tylko ze względu na to, że zamieszkiwali je Polacy, ale też dla tego, że była osią gospodarki polskiej. Wisła przepływała przez największe zagłębie przemysłowe na polskiej ziemi, płynęła przez wielkie miasta polskie (przede wszystkim Kraków i Warszawę) i uchodziła do Bałtyku, stanowiąc naturalną drogę eksportu i importu. Znaczenie Wisły zwracało uwagę na Prusy, które stanowiły oczywiste zagrożenie. Stąd konieczność oderwania ich od państwa niemieckiego, włączenie do Polski Prus Zachodnich i przynajmniej południowej części Wschodnich.

³³ Eugeniusz Romer, *Przyrodnicze podstawy polityki historycznej*, Lwów 1912, ss. 11-12., [cyt. za:] Jan Waskan, *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej Obozu Narodowego 1893-1921*, Bydgoszcz 2006, s. 165.

Ciekawym zagadnieniem jest rola czynników etnograficznych w myśli ideologów „endecji”. Według Dmowskiego to właśnie naród jest głównym podmiotem polityki, jego dobro ma być najważniejszym determinantem polityki. Państwo jest tylko instytucją (prawda, że bardzo ważną), za pomocą której artykułuje i realizuje on swoją wolę. Tymczasem demograficzna polskość pewnych ziem może nie być przesłanką dla działań politycznych, ale narzędziem, za pomocą których osiąga się założone cele. Tak więc brak ludności polskiej na niektórych obszarach nie implikuje braku zainteresowania nimi, jeśli tylko są ważne np. ze względu na położenie na szlakach handlowych (np. Prusy Wschodnie, z ludnością polską tylko w południowym pasie). Jednocześnie podkreśla się rolę kolonizacji jako metody zdobywania, lub odbijania całych prowincji. Podobnie jak Wacław Nałkowski, geograf i współtwórca (obok Romera) geografii politycznej w Polsce, Popławski i Dmowski widzieli Polskę jako kraj „przejściowy”, tzn. pozbawiony naturalnych granic strategicznych. „Na takiej równinie (...) granice etnograficzne wykreśla jedynie energia i kulturalna praca narodu” – pisał Nałkowski w 1887 roku³⁴.

Znaczenie demografii objawia się w nowym wymiarze w skali najszerszej, czyli ogólnopolskiej. Ze względu na przewidywany ustrój demograficzny narodowcy (przynajmniej od pokolenia Dmowskiego) uzależniali rozszerzanie granic od procentowego udziału Polaków w składzie etnicznym państwa. Oczywiście musiałyby to się przekładać na skład etniczny Sejmu polskiego. Za niebezpieczne dla polskiej polityki Dmowski uważał już 25% mniejszości narodowych, właśnie ze względu na zbyt duże wpływy nie-Polaków w parlamencie. Państwo polskie nie mogło zatem objąć wszystkich ziem, na których istnieją duże skupiska Polaków, jeśli niektóre z nich rozsiane są niczym wyspy archipelagu na morzu ludności niepolskiej.

Polska, która wyłania się z pism ideologów narodowej demokracji, to państwo zbudowane na osi Wisły, z przemysłem Górnego Śląska i szerokim dośściem do Bałtyku, jednocześnie rozciągnięte na wschód, jednak nie tak daleko jak w XVIII wieku, nie dochodzące do Dniepru i Dźwiny. Państwo mające co najmniej 75% obywateli narodowości Polskiej, prowadzące aktywną politykę kolonizacyjną i dążące do asymilacji przynajmniej niektórych mniejszości narodowych. Niektóre z tych celów udało się osiągnąć po I wojnie światowej, na pewno jednak nie wszystkie.

³⁴ Wacław Nałkowski, *Polska. Obraz geograficzny Polski Historycznej*, [w:] Słownik geograficzny Królestwa Polskiego, t. VIII, Warszawa 1887, [cyt. za:] Jan Waskan, *op. cit.*, s. 163.

Walka o pokój

W listopadzie 1915 roku Roman Dmowski znalazł się w Londynie. Jego pierwszym oficjalnym wystąpieniem był memoriał złożony ambasadorowi Rosji w Paryżu w sprawie uznania niepodległości zjednoczonej Polski, przez wspólną odezwę państw sprzymierzonych. Kopie memoriału przesłał Dmowski rządowi Anglii i Francji. Memoriał ten opisuje sprawę polską, skupiając się na polityce niemieckiej wobec Polaków. Przedstawia też błędy polityki rosyjskiej. Jednocześnie proponuje i uzasadnia pomysł ogłoszenia przez państwa sprzymierzone niepodległości Polski. Ta Polska miałaby dołączyć do sprzymierzonych, walnie przyczyniając się do walki z głównym wrogiem – Niemcami. Czytamy: „W interesie wszystkich narodów zagrożonych przez potęgę niemiecką leży zjednoczenie części podzielonej Polski w jedno państwo i danie mu całkowitej swobody w zorganizowanie jego sił do walki przeciw niebezpieczeństwu niemieckiemu”³⁵.

Tymczasem w kraju zmienne koleje losu decydowały o wahaniach nastrojów narodowych demokratów. Na samym początku wojny „Słowo Polskie”, główny dziennik narodowców w zaborze austriackim zajął postawę lojalistyczną, wzywając nawet do „walki z Moskwą”³⁶. Nastroje proaustriackie opadły wraz z pierwszymi niepowodzeniami wojsk cesarsko-królewskich. Po stronie opcji „antyniemieckiej w oparciu o Rosję” wystąpił na łamach „Słowa Polskiego” Z. Wasilewski, przeciwko współpracy z państwami centralnymi byli też S. Grabski, czy S. Stroński. Jeszcze w 1914 roku Stronnictwo Demokratyczno – Narodowe wystąpiło z Naczelnego Komitetu Narodowego.

Opozycja proaustriacka w ruchu narodowym z oczywistych względów skupiała się w zaborze austriackim. Tam była najlepsza sytuacja Polaków. Autonomia galicyjska dawała silny argument, którym posługiwali się m. in. Stanisław Głabiński i Stanisław Kozicki. Przedstawiali oni Galicję jako wzór dla pozostałych części Polski. Pozytywny czynnik widzieli w wojnach bałkańskich: włączenie Serbii do państwa austro-węgierskiego miało zdecydowanie zwiększyć potencjał Słowian, co mogło – np. wg S. Kozickiego – umożliwić przeforsowanie koncepcji państwa austro-polskiego³⁷. Charakterystyczne dla tej części ruchu narodowego było to, że jego liderzy wyraźnie oddzielali agresywny imperializm pruski, od łagodnego charakteru państwa Niemców austriackich.

³⁵ Memoriał w sprawie uznania niepodległości Polski, [w:] R. Dmowski, *op. cit.*, s. 210.

³⁶ Mateusz Nieć, *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918-1939*, Wrocław 1998, s. 40.

³⁷ *Ibidem*, s. 30.

W okresie I Wojny Światowej Dmowski był już niekwestionowanym liderem ruchu narodowego i jego koncepcja, czyli walka u boku państw Ententy przeciw państwom centralnym, zwyciężyła wśród narodowców. W pracy Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu konsekwentnie realizował założenia wypracowane od początków narodowej demokracji³⁸. Dotyczy to przede wszystkim granicy zachodniej. Na wschodzie powstała sytuacja, której nie dało się przewidzieć – rewolucja bolszewicka. Z jednej strony rozkład państwowości rosyjskiej i tryumf Niemiec na wschodzie zdawały się pograżać sprawę polską, z drugiej strony w przypadku zwycięstwa Ententy możliwa była klęska wszystkich trzech zaborców. I to nastąpiło. W wytworzonej sytuacji możliwe było odtworzenie państwa Polskiego z ziem wszystkich zaborów, przekraczającego granice Królestwa Polskiego, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji.

Osobnym zagadnieniem jest kompromis pomiędzy stanowiskiem prawicy, a federacyjnymi planami Józefa Piłsudskiego, który wyraźnie widać w propozycjach Komitetu z marca 1919 roku. W wyniku negocjacji Stanisława Grabskiego z samym Piłsudskim KNP przestawił (3 marca 1919) notę, która zawierała, m.in. propozycję inkorporacji Litwy i przekroczenia granicą północno-wschodnią Dźwiny, a w pewnych miejscach granica wschodnia miała dochodzić do Dniepru. Propozycje te należy jednak uznać za trudny kompromis, a nie zmianę stanowiska³⁹.

Aby właściwie ocenić znaczenie myśli geopolitycznej narodowych demokratów trzeba uzmysłwić sobie, jaki mieli wpływ na ukształtowanie granic odrodzonej Polski. Przede wszystkim im trzeba przypisać osiągnięcia na granicy zachodniej: uznanie przez Zachód faktów dokonanych w Wielkopolsce, przyznanie, po trzech powstaniach, części Śląska, oraz przyznanie Pomorza. To ostatnie wydaje się największym osiągnięciem: nie było tam ani powstania, ani plebiscytu. Trudno zgadnąć co by było, gdyby zabrakło Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Albo gdyby Komitet był – ale bez wizji i determinacji Dmowskiego. Ewentualne pozostawienie całego wybrzeża Niemcom byłoby ciosem w całą odrodzoną Polskę. „Pretensje niemieckie do Pomorza, to nie są pretensje do takiej, czy innej ilości kilometrów kwadratowych ziemi polskiej; to zamach na całą Polskę, na jej niezawisłość polityczną i gospodarczą”⁴⁰.

³⁸ Analiza zmagania dyplomatycznych i militarnych o granice Polski przekracza ramy niniejszej pracy; szerzej na ten temat np.: Janusz Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005, Andrzej Garlicki, *Drugiej Rzeczypospolitej początki*, Wrocław 1996 i in.

³⁹ Szerzej o tym: Jan Waskan, *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej Obozu Narodowego 1893-1921*, Bydgoszcz 2006, ss. 200 i następne.

⁴⁰ Roman Dmowski, *Świat powojenny i Polska*, Wrocław 1999, s. 157.

Rozstrzygnięcie sporu o kształt granicy ze Związkiem Sowieckim pozostawia więcej wątpliwości. Powszechnie wpływom narodowców przypisuje się zatrzymanie polskich wojsk i ustalenie granicy położonej bardziej nawet na zachód, niż proponowali bolszewicy. W swoich *Pamiętnikach* Stanisław Grabski opowiada, jak przekonywał innych delegatów do pozostawienia ziemi mińskiej pod władaniem sowieckim. Była to konsekwentna realizacja koncepcji inkorporacyjnej: przyjmując wszystko, na co gotowy był zgodzić się rząd sowiecki, powstałoby państwo polskie z co najwyżej 60% ludności polskiej⁴¹. Nie da się jednoznacznie rozstrzygnąć, jakie rozwiązanie byłoby najwłaściwsze. Nigdy nie da się *post factum* ocenić alternatyw, które nie zostały zrealizowane. Można spróbować sobie wyobrazić państwo, które stworzyłby Piłsudski, gdyby, na przykład, powiodła się wyprawa kijowska. Terytorialnie byłoby od II Rzeczypospolitej o wiele większe. Obejmowałoby zarówno Mińsk, jak i Kijów. Nie byłoby zapewne Socjalistycznych Republik Sowieckich: Białoruskiej i Ukraińskiej, a to wytrącałoby z rąk bolszewików istotny oręż propagandowy. Jednocześnie trudno wykluczyć, że kłopoty, jakie miała międzywojenna Polska z mniejszościami narodowymi spotęgowałyby się. Czy można było żyć pod jednym dachem? Wątpliwe, czy po doświadczeniach z lat 1920-1921 wierzył w to sam Piłsudski.

Udział myśli geopolitycznej endecji w ukształtowaniu granic niepodległej Rzeczypospolitej jest bezsporny. Już przez sam ten fakt myśl polityczna Popławskiego i Dmowskiego zasługuje na szczególną uwagę. Jednocześnie jednak osiągnięty kształt państwa Polskiego był wynikiem zmagania z siłami zewnętrznymi. Nie udało się wyprzeć państwowości niemieckiej z Prus Wschodnich, Górny Śląsk został podzielony, a uzyskany dostęp do morza był tylko wąskim gardłem. Prawdopodobnie lepszych granic nie można było uzyskać. Przyszłość pokazała, że da się przesunąć Polskę dużo dalej na zachód, mniej więcej na stare, piastowskie granice. Były to już jednak inne czasy – i zupełnie inne metody.

Piśmiennictwo

1. Bielecki T. 2000. *W szkole Dmowskiego*. Exter, Gdańsk, s. 129.
2. Dmowski R. 1990. *Nasze cele i nasze drogi*. W: Dmowski R., *Wybór pism*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 129.
3. Dmowski R. 1903. *Nowy okres w dziejach Rosji*. Przegląd Wszechpolski, nr 7.
4. Dmowski R. 1990. *Obecny stan Rosji w perspektywie historycznej*. W: Dmowski R., *Wybór pism*. Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 138.

⁴¹ Stanisław Grabski, *op. cit.*, s. 174.

5. Dmowski R. 1989. *Polityka polska i odbudowanie państwa*. PAX, Warszawa, s. 55-65.
6. Dmowski R. 1999. *Świat powojenny i Polska*. Nortom, Wrocław, s. 151-157.
7. Gawrycki M. F. 2007. *Geopolityka w myśli i praktyce politycznej Ameryki Łacińskiej*. Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
8. Grabski S. 1989. *Pamiętniki*. Czytelnik, Warszawa, s. 179-180.
9. Kulak T. 1998. *Wstęp*. W: Kulak T. (red.) J. L. Popławski, Wybór pism. Nortom, Wrocław.
10. Kuźniar R. 2000. *Globalizacja, geopolityka i polityka zagraniczna*, Sprawy międzynarodowe, nr 1, s. 17.
11. Nieć M. 1998. *Niemcy w publicystyce Narodowej Demokracji w okresie międzywojennym 1918-1939*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław, s. 30, 40.
12. Piszczkowski T., 1969. *Odbudowanie Polski 1914-1921. Historia i polityka*. Księgarnia Polska Orbis, Londyn, s. 30.
13. Popławski J.L. 1910. *Jubileusz pruski*. W: Popławski J.L. Pisma polityczne, t. II. Skł. gł. u Gebethnera i Wolffa, Kraków, s. 24.
14. Popławski J.L. 1899. *Polityka polska w zaborze pruskim*. Przegląd Wszechpolski, nr 1, s. 8-9.
15. Popławski J.L. 1995. *Zadania polityki narodowej na kresach*. W: Kulak T. (red.) J. L. Popławski, Wybór pism. Nortom, Wrocław, s. 157-166.
16. Wasiutyński W. 1998. *Źródła niepodległości*. W: Wasiutyński W. Dzieła wybrane, t. 1. Exter, Warszawa, s. 289-291.
17. Waskan J. 2006. *Problem przynależności państwowej ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego w myśli politycznej Obozu Narodowego 1893-1921*. Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 163-200.